

# Jerzy Koperek

---

## Współczesny system demokracji amerykańskiej w świetle nauki społecznej Kościoła

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 6/1, 201-212

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JERZY KOPEREK

## **WSPÓŁCZESNY SYSTEM DEMOKRACJI AMERYKAŃSKIEJ W ŚWIETLE NAUKI SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA**

### **Wstęp**

Z punktu widzenia nauki społecznej Kościoła poszukującej najlepszych rozwiązań społeczno-etycznych dla krajów aktualnie podlegających integralnym transformacjom systemowym, interesujące jest zagadnienie funkcjonowania podstawowych zasad społecznych w krajach wysoko rozwiniętych. Doświadczenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej jest w tym przypadku szczególnie ważne. Charakterystyczna dla tego doświadczenia jest sytuacja nieustannego „consensusu” między liberalizmem a konserwatyzmem w ramach tego samego systemu ideologicznego.

Zrozumienie przedstawianej problematyki daje podstawy do właściwszej oceny aktualnych wydarzeń w sferze społeczno-ekonomiczno-kulturowej krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Natomiast ujęcie tego zagadnienia w świetle nauki społecznej Kościoła otwiera nowe możliwości dialogu personalistyczno-liberalnego. Poszukiwanie właściwych rozwiązań w sferze życia społecznego i państwowego pozwala również pełniej uczestniczyć obywatelom w dokonujących się transformacjach systemowych.

### **1. Liberalizm a konserwatyzm w Stanach Zjednoczonych**

Charakterystyczne dla życia społeczno-politycznego Stanów Zjednoczonych jest wzajemne uzupełnianie się i zarazem konkurowanie dwóch podstawowych nurtów liberalnych, które w rzeczywistości są jedynie różnymi przejawami tej samej burżuazyjnej ideologii i tego samego systemu państwowego, dającego przywileje bogatszej warstwie społeczeństwa. Wypracowanie „consensusu” społeczno-politycznego w ramach tego samego systemu wyrażanego w dwóch różnych koncepcjach liberalnych, czyli w konserwatyzmie i liberalizmie, prowadziło w historii demokracji amerykańskiej do konsekwentnego zachowania niezmiennych w liberalizmie tradycyjnych zasad życia państwowego.

Pozorny konflikt polityczno-ideologiczny, prowadzony i podtrzymywany przez burżuazyjną strukturę państwa dawał w rezultacie przywileje, przy jed-

noczesnym zapewnieniu władzy, tradycyjnym elitom gospodarczym. Dopiero pojawienie się na scenie politycznej Stanów Zjednoczonych w latach osiemdziesiątych neokonserwatywnego nurtu politycznego wprowadziło poważne zamieszanie na scenie politycznej państwa amerykańskiego.

Nowa sytuacja społeczno-polityczna wynikała z faktu, iż oba główne dotychczasowe nurty amerykańskiej myśli liberalnej uległy już w latach siedemdziesiątych głębokim przeobrażeniom. Było to spowodowane z jednej strony niepowodzeniami liberalnego „państwa dobrobytu”, a z drugiej strony przemianami struktury społecznej w Stanach Zjednoczonych. W wyniku tych przemian liberalizm przestał odpowiadać pragnieniom większości społeczeństwa amerykańskiego. Zmiana społecznych postaw doprowadziła w gronie liberałów do przechodzenia wielu z nich na pozycje konserwatywne.

W ten sposób utworzyli oni intelektualnie żywotny nurt myśli konserwatywnej, który został określony jako neokonserwatyzm. Kierunek ten w ramach myśli liberalnej zakładał, podobnie jak i poprzednie liberalne koncepcje, utrzymanie stabilności systemu. Drogą do tego miało być związanie z tradycyjnym systemem politycznym „nowej klasy” menedżerów, techników, ekspertów i specjalistów. W wyniku tych nowych stosunków społeczno-politycznych władza miała pozostać w dotychczasowych rękach elit gospodarczych, przy jednoczesnym włączeniu do niej neokonserwatywnych reformatorów<sup>1</sup>.

Całkowicie nowa sytuacja powstała wówczas, gdy w efekcie osłabienia przez neokonserwatyzm, w którego nurt weszło wielu dotychczasowych liberałów, liberalizm amerykański zaczął szukać nowych sprzymierzeńców zbliżając się równocześnie ku lewicowemu radykalizmowi. W istocie swojej doprowadziły do tego niepowodzenia liberalnego „państwa dobrobytu”. Zbliżenie do liberałów było równocześnie na ręce lewicy amerykańskiej, jako że dostrzegła ona w nowej sytuacji społeczno-politycznej swego głównego przeciwnika nie w liberalizmie, jak dotychczas była przekonana, ale w neokonserwatyzmie. Na podłożu powyższych przemian stała się realnie możliwa koalicja lewicy amerykańskiej z liberałami w walce ze wspólnym wrogiem, czyli neokonserwatyzmem.

Okazało się w praktyce, że nowa koalicja polityczna miała rewolucyjne znaczenie dla jakości sytuacji społeczno-politycznej powstałej w Stanach Zjednoczonych w wyniku przeobrażeń pragnień, nastrojów i postaw społecznych obywateli. Tak więc w miejsce dwóch głównych nurtów myśli politycznej, które były związane z jednym burżuazyjnym systemem społeczno-politycznym i pozostawały w ramach tego samego burżuazyjnego „consensu”, powstały nowe siły polityczne dzielące życie społeczne na zupełnie różne od dotychczasowych układy społeczno-polityczne.

---

<sup>1</sup> Por. W. Osiatyński, *Współczesny konserwatyzm i liberalizm amerykański*. Warszawa 1984, s. 482.

Nowy konflikt społeczny został przerzucony z polityki „consensusu” między konserwatyżmem a liberalizmem na politykę konkurowania ze sobą dwóch syntez myśli społecznej. Z jednej strony była to synteza liberalizmu i konserwatyżmu, a z drugiej strony kompromis między burżuazyjnym liberalizmem a antyburżuazyjną lewicą. Tego rodzaju podziały drastycznie miałyby wpływ na funkcjonowanie amerykańskiego systemu politycznego.

Realizacja przewidywań tego typu zależy od dalszych wypadków społeczno-politycznych w Stanach Zjednoczonych. Po dwunastoletnich rządach republikanów na scenie politycznej USA władzę w kraju przejęła partia demokratyczna. Nastąpiło to w wyniku kolejnej zmiany nastrojów i postaw społecznych. Główne ostrze krytyki rządów republikańskich dotyczyło – zdaniem opinii publicznej – przewartościowania zainteresowań administracji prezydenckiej sprawami międzynarodowymi, kosztem zainteresowania sytuacją wewnętrzną kraju ze szczególnym akcentem na życie społeczno-ekonomiczne społeczeństwa amerykańskiego.

Zagadnienia ubóstwa, recesji i zwiększonych podatków, wbrew prezydenckim obietnicom wyborczym George’a Busha, doprowadziło w sumie do zmiany opcji politycznej w Stanach Zjednoczonych z partii republikańskiej na korzyść partii demokratycznej i wyboru na prezydenta jej przedstawiciela w osobie Billa Clintona. Kolejna zmiana na szachownicy politycznej Stanów Zjednoczonych nie wróży jednak – jak się wydaje – istotnych zmian systemowych. Nowe wybory dokonały się w ramach tego samego systemu burżuazyjnego przy akceptacji liberalnego systemu wartości. Zmianie opcji politycznej na korzyść liberałów towarzyszy jednak podważanie znaczenia wartości, które konserwatyżm partii republikańskiej stanowczo popierał, tj. między innymi, takich jak wolność, indywidualizm, świętość tradycyjnej instytucji rodziny oraz całkowicie wolna konkurencja minimalizująca możliwości interwjonizmu państwowego.

Ujawniona w kampanii prezydenckiej w 1992 roku niechęć do konserwatyżmu amerykańskiego zaowocowała wyborem prezydenta Clintona posiadającego mandat wyborczy partii demokratycznej. Wydaje się więc, że mechanizm systemowy wewnętrznej polityki amerykańskiej wciąż spełnia swoje zadanie obrony instytucji politycznych państwa. Pozorny konflikt pomiędzy konserwatyżmem a współczesnym liberalizmem amerykańskim jest nadal popierany przez oligarchię wielkiego kapitału monopolistycznego stanowiącego elitę gospodarczą Stanów Zjednoczonych.

Jak się okazuje w praktyce, każdorazowa próba krytyki społecznej jednego z kierunków myśli społecznej, powoduje wybór drugiego, zawierającego się tak jak i pierwszy w tym samym, choć szerszym burżuazyjnym programie społeczno-ekonomicznym. Faktycznie jednak współczesny konserwatyżm i liberalizm amerykański stają się swego rodzaju filozofiami opozycji ideologicznej, które w istocie swojej nie wykraczają poza ramy szerszego consensusu

burżuazyjnego. W powyższej analizie amerykańskiej myśli społeczno-politycznej dostrzega się fakt, że opozycyjność a zarazem współpraca obu nurtów społeczno-ekonomicznych i polityczno-kulturowych na stałe weszły w życie obywateli Stanów Zjednoczonych, cieszących się demokratyczną Konstytucją i ekonomicznym dobrobytem.

Biorąc pod uwagę za i przeciw możliwościom owej współpracy, należy stwierdzić, że z metodologicznego punktu widzenia trudno jest zaakceptować wszelkiego rodzaju fuzje obu nurtów społecznych. Trudność ta – jak sądzimy – nie powinna przesłaniać szansy ich współpracy na zasadzie etyki miłości w poszukiwaniu „trzeciej drogi społecznej”, w sytuacji rozwoju współczesnych systemów etyczno-prawnych, wynikających z różnego rodzaju procesów transformacji społeczno-polityczno-ekonomiczno-kulturowych.

## 2. Futurologiczne koncepcje Daniela Bell'a i Zbigniewa Brzezińskiego

Charakterystyczną cechą współczesnych nurtów liberalizmu amerykańskiego jest nie tylko nieustanne jego przystosowywanie i uaktualnianie kolejnych programów do sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju oraz realne jego oparcie na faktach i procesach społecznych, z których władze państwowe odczytują właściwy sposób działania politycznego. Liberalizm jest również otwarty programowo na przyszłe rozwiązania społeczno-ekonomiczne. Do takich futurologicznych nurtów myśli liberalnej zalicza się między innymi koncepcję społeczeństwa postindustrialnego autorstwa Daniela Bell'a oraz koncepcję społeczeństwa technotronicznego, według społecznej myśli Zbigniewa Brzezińskiego.

Zasadnicza idea obu koncepcji zmierza do ustalenia głównego celu społecznych oczekiwań. Z analizy postaw społecznych wynika, że społeczeństwo amerykańskie coraz bardziej jest nastawione nie tyle na produkcję dóbr, co na usługowy charakter ich dystrybucji. Stąd też wynika, że z produkcji dóbr przechodzić się będzie w przyszłości do akcentowania konieczności podnoszenia poziomu usług dla społeczeństwa. Daniel Bell, pełniący funkcję przewodniczącego tzw. Komisji Roku Dwutysięcznego, określa ten typ społeczeństwa jako społeczeństwo postindustrialne. Swoje poglądy społeczne zawarł w pracy: *The Coming of Post-Industrial Society. A Venture in Social Forecasting*<sup>2</sup>.

Z analizy jego myśli społecznej wynika, że główne problemy wysoko rozwiniętych krajów zachodnich wynikają z rodzenia się jakościowo nowego społeczeństwa, które on sam określił jako „społeczeństwo postindustrialne”. Miałoby się ono charakteryzować między innymi: przechodzeniem w sferze gospodarczej z produkcji dóbr na usługi; w sferze ról zawodowych dominacją

---

<sup>2</sup> Por. D. Bell, *The Coming of Post-Industrial Society. A Venture in Social Forecasting*, New York 1973.

specjalistów-techników, naukowców oraz przedstawicieli wolnych zawodów; znaczeniem skodyfikowanej wiedzy technologicznej jako źródła innowacji technologicznych oraz polityki społecznej; kontrolą technologii i planowaniem rozwoju technologicznego; ukształtowaniem się nowej „technologii intelektualnej” w sferze podejmowania decyzji<sup>3</sup>.

Na postawie swoich obserwacji i refleksji naukowej doszedł on do wniosku, że zasadnicza różnica pomiędzy tradycyjnym społeczeństwem przemysłowym a postindustrialnym dotyczy zmiany głównej instytucji rządzącej całym życiem społecznym. W pierwszym przypadku jest to instytucja własności, a w drugim staje się nią usystematyzowana wiedza teoretyczna<sup>4</sup>.

Pomimo dostrzeżenia przez autora istotnych zjawisk towarzyszących aktualnemu rozwojowi społeczeństwa, należy jednak zauważyć, że jego koncepcja społeczeństwa postindustrialnego ogranicza się jedynie do zmian w strukturze społecznej, którą rozumie jako ekonomię, technologię oraz system ról zawodowych. Słabością tej koncepcji jest zasadnicze pominięcie przemian dokonujących się w sferze kultury i polityki<sup>5</sup>. Dostrzegł te braki sam autor i poruszył je w następnej swojej pracy: *The Cultural Contradictions of Capitalism*. New York 1976<sup>6</sup>.

Dla Zbigniewa Brzezińskiego – podobnie jak dla D. Bell’a – najistotniejsze w analizie amerykańskiego systemu gospodarczego, społecznego i politycznego jest jego przechodzenie w nową fazę rozwoju. Ze względu na ten proces pojawia się, jako nieunikniony objaw, kryzys społeczno-ideologiczny. Z. Brzeziński próbował wyjaśnić ten proces twierdząc, że nowe społeczeństwo staje się «społeczeństwem kształtowanym kulturalnie, psychologicznie, społecznie i ekonomicznie przez technologię i elektronikę, w szczególności w dziedzinie komputerów i komunikacji. [...] Konsekwencją tej nowej rewolucji technologicznej jest stopniowe wyłanianie się społeczeństwa, które coraz bardziej różni się od przemysłowego w wielu dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i politycznego»<sup>7</sup>.

Przy powyższej analizie koncepcji społeczeństwa technologicznego nasuwają się jednak pewnego rodzaju wątpliwości, wynikające między innymi z mechanistycznie ujętego społeczeństwa, bez doszukiwania się podstawowych przyczyn jego współczesnego kryzysu społecznego. Zdaniem Z. Brzezińskie-

---

<sup>3</sup>Por. W. Osiatyński, *Współczesny konserwatyzm...*, s. 340-341.

<sup>4</sup>Por. D. Bell, *The Coming of Post-Industrial Society...*, s. 115.

<sup>5</sup>Por. tamże, s. 12-13, 114-115.

<sup>6</sup>Por. D. Bell, *The Cultural Contradictions of Capitalism*. New York 1976.

<sup>7</sup>Por. Z. Brzeziński, *Between Two Ages. America's Role in the Technocratic Era*. New York 1970, s. 9-10; por. także *The Relevance of Liberalism. Studies of the Research Institute on International Change*. Colorado 1978.

go, rozwój elektroniki wpłynął w istotny sposób na przemiany społeczne, powodując skutki kryzysowe. Społeczeństwo znalazło się równocześnie na nowym etapie swoich dziejów<sup>8</sup>.

Nie kwestionując jednak wartości samej analizy społecznej oraz wielkiego wpływu rozwoju nowoczesnej elektroniki i w ogóle nauki na życie obywateli krajów wysoko rozwiniętych, należałoby zastanowić się, czy ten wpływ okazał się dużo bardziej istotny aniżeli wpływ wynalazków z drugiej połowy dziewiętnastego stulecia, typu elektryczności czy silnika spalinowego. Pomimo jednak oczywistego wpływu rozwoju elektroniki na możliwości zarządzania, planowania i wymiany informacji, pojawia się pytanie, czy powstające zmiany mogą same przez się doprowadzić do radykalnych przemian społecznych, ujawniających się w nowych kierunkach zarządzania i rozwoju<sup>9</sup>.

Inna wątpliwość dotyczy źródeł i głównych przyczyn powstania kryzysu społecznego i politycznego we współczesnych Stanach Zjednoczonych wynikający – zdaniem Z. Brzezińskiego – z braku umiejętności dostosowania się do rozmiaru i tempa przemian technologicznych. W tej koncepcji nie bierze się jednak pod uwagę problemów społecznych wynikających z praktyki społeczeństwa amerykańskiego także przed „rewolucją technotroniczną”. W tym upatruje się zbyt mechanistycznie i jednostronnie sformułowaną koncepcję społeczeństwa technotronicznego. Pominięcie w analizie społecznej zagadnienia wielkich interesów grupy rządzącej ekonomią i polityką, a tym samym konfliktowego charakteru amerykańskiego systemu gospodarczego, społecznego i politycznego, stanowi – jak się zdaje – podstawową słabość koncepcji Z. Brzezińskiego<sup>10</sup>.

Na podstawie powyższych wniosków można więc sądzić, że same przemiany technologiczne nie mogą automatycznie zagwarantować rozwoju społeczeństwa charakteryzującego się „racjonalnym humanizmem”. Autor koncepcji uważa za konieczne odpowiednie kierowanie takimi przemianami przez wyznaczenie ich celów. Nie wyjaśnia on jednak, do kogo należy dokonywanie takich wyborów i kto rzeczywiście powinien narzucać pożądane cele ogólnospołeczne.

Liberalny program „racjonalnego humanizmu” Z. Brzezińskiego wygląda na jeszcze jedną utopię, która w niczym nie może zagrozić instytucjonalnie ukształtowanej elicie gospodarczej i politycznej współczesnych Stanów Zjednoczonych. Utopijność programu polegałaby więc na tym, że postulat decentralizacji władzy przy jednoczesnym zachowaniu aktualnej struktury społeczno-politycznej prowadzi jedynie do podejmowania wszelkich decyzji na po-

<sup>8</sup> Por. W. Osiatyński, *Współczesny konserwatyzm...*, s. 359.

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 359-360.

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 360.

ziomie lokalnym, ale w istocie swojej przez te same elity ekonomiczne i polityczne rządzące krajem.

Brzeziński postuluje wprowadzenie tak zwanego „pluralizmu uczestniczącego” (participatory pluralism) jako celu przemian politycznych w Stanach Zjednoczonych. Polegałyby on na stałym przekazywaniu kompetencji, odpowiedzialności i środków niezbędnych do realizacji tego celu, na niższe szczeble organizacji społecznej. Zdaniem autora koncepcji, nowoczesna technologia komunikacyjna umożliwi tego rodzaju decentralizację z równoczesną zwiększoną koordynacją i ogólnokrajowym planowaniem<sup>11</sup>.

Założeniem postulatu połączenia centralnej koordynacji z polityczną decentralizacją – jako wynik postępu technologicznego – jest stopniowe zacieranie różnic między instytucjami publicznymi a prywatnymi. To z kolei prowadziłyby do udziału biznesu w rozwiązywaniu problemów społecznych oraz ułatwiałoby podporządkowanie nauki i technologii celom społecznym. Biorąc pod uwagę powyższe założenia, koncepcja „pluralizmu uczestniczącego” zapobiegałaby groźbie przyjęcia władzy przez technokratyczną elitę. Można by tego dokonać również przy wykorzystaniu nauki dla dobra społecznego. Rezultatem takich przemian miałyby być pogłębienie i poszerzenie zakresu demokracji w Stanach Zjednoczonych<sup>12</sup>.

Wprowadzenie w życie społeczne tak zwanego „pluralizmu uczestniczącego” – postulowanego przez Z. Brzezińskiego – wymagałoby jednak wprowadzenia istotnych zmian instytucjonalno-politycznych oraz przekształcenia dominującego systemu wartości. Tego typu rozwiązania są realne i możliwe do wprowadzenia jedynie przez potężne siły społeczne, które byłyby zdolne do skutecznego wpływu na świadomość obywateli i całości kształt życia politycznego współczesnych Stanów Zjednoczonych. Bez zaistnienia takich sił programy społeczne prezentowane przez współczesnych amerykańskich liberałów pozostają na poziomie teoretycznych rozważań i są ograniczane przez praktyczne działania aktualnych instytucji politycznych kraju.

### **3. Liberalizm ekologiczny Paula Ehrlich’a**

Nowoczesny liberalizm amerykański zajął się nie tylko futurologicznymi koncepcjami liberalnymi, lecz również zagadnieniami kryzysu ekologiczno-surowcowego, który dotknął świat zachodni. Liberalizm ekologiczny podjął nie tylko problematykę wzrostu gospodarczego, dystrybucji czy usług publicznych, ale także filozoficzne zagadnienia dotyczące celów rozwoju, planowania przyszłości oraz określania pożądanej wizji tej przyszłości.

---

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 357.

<sup>12</sup> Por. tamże.



Jednym z twórców liberalizmu ekologicznego jest Paul Ehrlich, który w swojej książce *Bomba populacyjna*<sup>13</sup> dokonał analizy współzależności pomiędzy rosnącym wciąż zaludnieniem, stanem środowiska naturalnego a coraz mniejszymi na przykład żywnościowymi zasobami ziemi. Z powyższej analizy, która dostrzegła występowanie problemów przeludnienia, energii, zasobów i żywności, wynika postulat obniżenia tempa przyrostu ludności oraz kontrolowanego korzystania z zasobów na drodze zmniejszenia marnotrawstwa, lepszej ich dystrybucji i wykorzystywania. W istocie swojej wysiłki społeczeństwa powinny zmierzać do ochrony naturalnego środowiska człowieka.

Dla zrealizowania powyższych postulatów należałoby doprowadzić do zmian modelu życia i aspiracji życiowych obywateli. To z kolei z konieczności prowadziłoby do głębokich przemian świadomości społecznej oraz zmiany istniejących struktur ekonomiczno-politycznych. Autor doszedł do przekonania, że dla właściwego ukierunkowania świadomości społecznej obywateli, poprzez podjęcie wysiłku edukacyjnego w celu zmiany celów społecznych i kierunków rozwoju, jest niezbędne aktywne przywództwo polityczne, zdolne do podejmowania decyzji wolnych od nacisków kapitału i businessu. Wynikałoby z tego, że decydującą rolę w procesie transformacji społecznej powinien odgrywać rząd wyzwolony spod władzy interesów przemysłowych. Strategię takich zmian zawarł Ehrlich jako współautor wydanej w 1974 roku pracy *Druga arka*<sup>14</sup>.

W tych dwóch pozycjach postulaty autora były zgodne z ogólną tendencją współczesnej myśli liberalnej, przyjmującej wiodącą rolę państwa oraz tradycyjnych instytucji politycznych w realizacji uznanych za słuszne celów społecznych. W jego myśli nastąpił jednak zasadniczy zwrot, gdy doszedł do wniosku, że aparat państwowy, będąc silnie związany z biznesem, popiera określoną hierarchię wartości, która jest szkodliwa z punktu widzenia celów społecznych i ekologicznych. Nie wierząc więc w możliwość ingerencji państwa na korzyść społeczeństwa, proponował, aby każdy indywidualnie dbał o własne życie, zdrowie, warunki pracy i niezależność ekonomiczną w zakresie środków utrzymania. Miałoby to doprowadzić do pożądaných zmian świadomości społecznej, w myśl której maksymalne zagwarantowanie sobie środków do życia oraz obniżenie własnych wymagań w stosunku do rzeczy i usług, chroni życie psychiczne obywateli przed ewentualnymi konsekwencjami braku tych dóbr.

Przedstawiony negatywny program liberalny Ehrlich zawarł w kolejnej pracy *Koniec obfitości*<sup>15</sup>. Program ten oparł się na starej i cenionej w Stanach Zjednoczonych zasadzie polegania na sobie. Była to próba określenia długoterminowej strategii zmiany systemu potrzeb i wartości społecznych. Strategia ta

<sup>13</sup> P. R. Ehrlich, *The Population Bomb*. New York 1968.

<sup>14</sup> D. C. Pirages – P. R. Ehrlich, *Ark II. Social Response to Environmental Imperatives*. San Francisco 1974.

<sup>15</sup> P. R. Ehrlich, *The End of Affluence*. New York 1974.

jest pozytywnie odbierana w USA, choć nie stanowi ona jakiegokolwiek długoterminowej strategii społeczno-politycznej. Wynika ona natomiast między innymi z pesymizmu w odniesieniu do możliwości zmian w świadomości społecznej w ramach istniejących instytucji politycznych, proponując tym samym indywidualną drogę takich zmian<sup>16</sup>.

Mamy więc tu do czynienia z kolejną próbą przystosowania neoliberalnego systemu wartości do aktualnych potrzeb obywateli oraz do sytuacji społeczno-ekonomiczno-polityczno-kulturowej współczesnych Stanów Zjednoczonych. Jest to niewątpliwie próba uzdrowienia społecznych bolączek państwa i społeczeństwa, ale równocześnie dobitnie wskazuje ona na typowo indywidualistyczny charakter dokonywanych przemian.

Wygłąda na to, że w konfrontacji z całym systemem państwowym i politycznym jednostka musi podporządkować się określonej sile społecznej. Jej pole manewru zostaje w praktyce zminimalizowane tak dalece, że człowiek jest zobowiązany do indywidualnego i osobistego poszukiwania niezależności ekonomicznej dla zagwarantowania sobie odpowiednich warunków życia.

Trudno więc oczekiwać zmiany świadomości celów społecznych przy istotnym udziale instytucji państwowych i politycznych. Także i na tym etapie realizacji postulatów państwa dobrobytu oraz rozwoju samej myśli liberalnej we współczesnych Stanach Zjednoczonych, nieodzownym warunkiem podniesienia stanu zamożności społeczeństwa i wprowadzenie w życie zasady sprawiedliwości społecznej staje się troska o ochronę podstawowych praw osobowych obywateli. W zmieniających się wciąż układach społecznych istnieje konieczność budowania nowych programów społecznych, których realizacja gwarantowałaby poszanowanie tych praw.

#### **4. Dialog personalizmu z liberalizmem w poszukiwaniu zasad współczesnej demokracji**

Ewolucja liberalnej myśli społecznej, polegająca na zastąpieniu głównej zasady wolności indywidualistycznej pojęciem wolności o wymiarze społecznym, jest propozycją zbliżenia do wartości bliskich etyce personalistycznej. Można więc na tej podstawie dojść do wniosku, że budowa demokracji otwartej na szerokie rzesze społeczne, a nie tylko na jej elity, prowadzi do takiej zmiany kierunku myślenia kategoriami liberalizmu, który zbliża ten system do nauki społecznej Kościoła opartej na etyce personalistycznej.

Mając na uwadze taki zwrot w myśli liberalnej, dostrzegamy możliwości budowy demokracji, która tradycyjnie wyrasta z wolnościowych założeń liberalizmu, na wartościach etyki personalistycznej bądź na takich wartościach, które są wspólne dla obu systemów etycznych.

---

<sup>16</sup> Por. W. Osiatyński, *Współczesny konserwatyzm...*, s. 364.

Jesteśmy więc zdania, że na tej podstawie jest możliwa budowa bardziej sprawiedliwego systemu demokracji współczesnej. Nie oznacza to jednak, że uzgodnienie pewnych wartości etycznych obu systemów jest wykonalne w pełnym wymiarze. Istota problemu dotyczy faktu, czy takie możliwości choćby w niektórych punktach przyniosły, bądź mogą w ogóle przynieść, pozytywne rezultaty dla rozwoju myśli społecznej i jej praktycznych odniesień w konkretnym życiu narodowym i państwowym.

Fuzji obu systemów trudno oczekiwać, jako że mają one podstawy w różnych zupełnie tradycjach filozoficznych, ale równocześnie porozumienie między nimi staje się możliwe do zrealizowania na drodze dialogu, a przede wszystkim w praktycznym ich zastosowaniu w budowie prawdziwej i sprawiedliwej demokracji. W tym świetle istniejący rozdzźwięk pomiędzy oboma systemami etycznymi da się – jak sądzimy – przynajmniej w pewnym stopniu pokonać dla dobra społecznego.

Tendencje ewolucjonistyczne istnieją także w ramach personalistycznego systemu wartości. Szczególnie jest to widoczne w bardziej społecznym ich odniesieniu. Z tej racji – jak można sądzić – oba systemy, wychodzące z osobowego wymiaru, mają szansę spotkania się na poziomie społecznym, w praktycznym ich zastosowaniu, w budowie demokratycznych struktur państwa i społeczeństwa. Ma to olbrzymie znaczenie nie tylko intelektualne, ale przede wszystkim praktyczne, bo w istocie swojej chodzi o problem możliwości zbudowania sprawiedliwej demokracji na podstawie współpracy personalistycznego i liberalnego systemu wartości etycznych.

Osiągnięcie tego celu stanowiłoby istotny wkład w rozwój społeczny, polityczny, ekonomiczny i kulturowy poszczególnych narodów, które w zakresie międzypaństwowej i międzynarodowej współpracy dążyłaby do dobra wspólnego jako warunku prawdziwej demokracji. Powyższe zamierzenia mogą okazać się możliwe do wprowadzenia w życie, gdy wysiłki przedstawicieli obydwu kierunków myśli etycznej zostaną skierowane na współpracę w płaszczyźnie budowy demokratycznych struktur państwowych i narodowych.

Kraje Europy Środkowo-Wschodniej, które rozpoczęły transformację systemową, mogłyby w tym sensie zagwarantować w ramach budowanego przez nich modelu demokracji, podstawowe prawa osoby ludzkiej i osiągnąć dobrobyt ekonomiczny, tak bardzo przez nich pożądanym po latach negacji prorynkowego a zarazem prowolnościowego sposobu myślenia etycznego.

W kontekście powyższych zagadnień należy również zauważyć, że istotą działania Stwórcy było obdarowanie człowieka wolnością i z tej wolności Stwórca nigdy się nie wycofa, jak twierdzi z naciskiem Jan Paweł II w swojej społecznej i teologicznej nauce. W przeciwnym razie postulat miłości Boga względem człowieka nie mógłby być zrealizowany w życiu. Wolność w wymiarze indywidualnym i społecznym jest więc wyrazem miłości społecznej,

dzięki której człowiek może i powinien dokonywać wyborów zgodnych z jego sumieniem.

Charakterystyczną cechą myślenia społecznego w wymiarze wolnościowym jest więc kategoria miłości społecznej, według której człowiek postępując zmierza do osiągnięcia prawdziwego dobra osobistego i społecznego. Ten rezultat i zarazem postulat jest możliwy do zrealizowania – jak sądzimy – w dialogu etyki personalistycznej z liberalnym systemem etycznym. Proponowany dialog może być kontynuowany jedynie przy pełnym zastosowaniu prawdziwej etyki miłości społecznej, która nie bacząc na przeszłość oraz historyczne i filozoficzne różnice obu systemów etycznych prowadziłyby do ich praktycznego zastosowania w warunkach rodzących się demokratycznych stosunków, struktur i układów społecznych.

Miłość społeczna jest zasadą organizacji życia społecznego, która w najbardziej słuszny sposób umożliwia współpracę ludzi dla dobra wspólnego. Ten aspekt zasady miłości społecznej jest ważnym elementem budowy demokratycznych struktur państwowych. Dzięki niej powstaje możliwość pogodzenia różnych interesów poszczególnych grup społecznych dla zagwarantowania podstawowych praw wszystkich osób jako członków społeczeństwa.

Wydaje się więc, że z punktu widzenia etyki katolickiej dialog pomiędzy personalistycznym a liberalnym systemem wartości powinien odbywać się w ramach realizacji wspomnianej personalistycznej zasady społecznej. Z punktu widzenia natomiast liberalizmu ten dialog ma szanse powodzenia przy zastosowaniu pojęcia dobrobytu dla wszystkich obywateli. Tak więc w kontekście społecznej działalności na rzecz konkretnego człowieka i jego praw indywidualnych, można najszybciej doprowadzić do spotkania i współpracy liberalizmu z etyką personalistyczną, dążącą do realizacji prawdziwego dobra jednostki i społeczeństwa.

### **Zakończenie**

Patrząc na liberalizm od strony jego praktycznego zastosowania w konkretnych warunkach społeczno-politycznych i ekonomiczno-kulturowych, należy stwierdzić, że stał się on ideologią społeczną zainteresowaną realnym wpływem na życie obywateli. W Stanach Zjednoczonych ideologia liberalna określana była w istocie swojej jako ideologia burżuazyjna, dbająca o interesy elity rządzącej. Nie interesowały ją tak bardzo podstawy filozoficzne, jak właśnie możliwość wpływania na życie społeczne poprzez instytucje polityczne, gwarantujące ciągłe wpływy w państwie o burżuazyjnym rodowodzie.

Etyka personalistyczna opiera się natomiast na filozoficznych podstawach wyrażających określone pojęcia człowieka, którego charakterystyczną cechą stanowi godność ludzka, wynikająca ze stwórczego działania Boga. Ten filozoficzny aspekt etyki personalistycznej, w konfrontacji z liberalnym systemem

wartości, nabiera szczególnego znaczenia ze względu na istotne różnice zainteresowań obu kierunków myśli społecznej.

W tej analizie trzeba jednak zauważyć, że liberalny system wartości leży u podstaw wszelkich liberalnych koncepcji życia społeczno-politycznego, ekonomicznego i kulturowego. Jest więc w tym zawarta pewna filozoficzna koncepcja człowieka i jego praw ludzkich. Tym niemniej istotne dla liberalizmu, jako ideologii społeczno-politycznej, jest nie tyle filozofowanie, ile raczej poszukiwanie praktycznych jego odniesień i przełożenia, w różnorodnych koncepcjach liberalnych, na konkretne życie instytucjonalno-państwowe, gwarantujące przywileje dla bogatszej warstwy społeczeństwa.

## **IL SISTEMA MODERNO DELLA DEMOCRAZIA AMERICANA ALLA LUCE DELLA DOTTRINA SOCIALE DELLA CHIESA**

### **Sommario**

Proponendo un'analisi del modo di funzionare del sistema democratico-liberale negli Stati Uniti, lo studio presente cerca di trovare gli elementi particolarmente adatti ai paesi dove si compiono attualmente le trasformazioni in tutte le sfere della vita pubblica. Le difficoltà di quest'analisi parte dall'enorme campo delle trasformazioni che toccano non soltanto esteriormente i sopraddetti paesi, ma le coinvolgono pure al livello della vita privata, familiare, culturale e religiosa di loro cittadini.

Quest'analisi è stata particolarmente dedicata alla problematica socio-economica, come sfera molto importante dello stato democratico di diritto. Ogni filosofia sociale, con le sue premesse, cerca di dare una risposta adeguata alla situazione contemporanea dell'uomo, nelle sue condizioni socio-economiche. La dottrina sociale della Chiesa è una proposta dei valori, su cui si deve basare ogni soluzione concreta del sistema economico, per poter salvare la verità sull'uomo. Essa non ha degli elementi adeguati per costruire un sistema socio-economico. In effetti, questa non è la sua vocazione e non pretende di farlo.

La via intermedia tra il capitalismo e socialismo, che hanno compiuto l'errore antropologico: individualista o collettivista, si trova nell'economia sociale del mercato. In questo contesto, prendendo in considerazione il sistema moderno della democrazia americana, condizionato dalle moderne proposte economico-liberali, si può affermare che i suoi valori etico-sociali si stanno sempre di più avvicinando ai concetti della dottrina sociale della Chiesa.